

Władze gminy Baligród po upadku w 1989 r. Polski Ludowej nie do końca wiedziały co zrobić z pomnikiem i byłym Domem Pamięci gen. Karola Świerczewskiego - Waltera w Jabłonkach.



Z jednej strony bieszczadzcy działacze "Solidarności" domagali się zniszczenia wszystkich symboli po komunistycznym reżimie, z drugiej radni gminy kilkakrotnie sprzeciwili się zburzeniu pomnika, by przyszłe pokolenia nie zapomniały o czasie zniewolenia komunistycznego. Spierali się też z władzami o dom pamięci. Zgodzili się na likwidację znajdującego się w nim muzeum poświęconego życiu generała, ale pozostał problem, co zrobić z gmachem. Nie mieli wątpliwości, że należy zdekomunizować Jabłonki, ale chcieli tego dokonać w sposób cywilizowany.